

Tadeusz Sołtysiak

Sopot

Oświadczenie

W czasie niemieckiej okupacji od lipca 1943 r. do marca 1945 r. pracowałem w niemieckiej Firmie Zegarmistrzowskiej w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej 56, która to ulica nosiła wtedy nazwę Adolfa Hitlera 56; telefon firmy 1371. W zakładzie tym pracowało nas około dwunastu zegarmistrzów, głównie Polaków. Ja byłem pomocnikiem-uczniem. Właścicielem zakładu był Paul Drobig – rdzenny Niemiec, zwolennik Hitlera, członek V-Kolumny.

Do pracy tej polecił mnie Pan Smoczyński – było to konieczne, ponieważ Polak nie mógł uczyć się w tym zawodzie. Paul Drobig wyraził zgodę, abym ja, Polak, mógł uczyć się i pracować w tej branży. Dlatego P. Drobig to uczynił, bo Polakowi jako niewolnikowi płacił bardzo mało. Gdyby na moje miejsce zatrudnił Niemca, musiałby zapłacić znacznie więcej.

Mój wujek, Wincenty Kurzawa, był w TOW „Gryf Pomorski”. Był on kominiarzem na terenie Pucka i okolic. Jako kominiarz miał dostęp do różnych prywatnych mieszkań i urzędów niemieckich, przez co był bardzo przydatny dla konspiracyjnego „Gryfa”.

Właśnie przez mego wuja, W. Kurzawę, zostałem w lipcu 1943 r. zaprzysiężony do Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”.

Kiedy klient przynosił zegarek do naprawy, spisywane były: jego nazwisko, miejsce zamieszkania i cechy naprawianego zegarka, np.: zegarek kieszonkowy – celinder, ankiei oraz data przyjęcia do naprawy i końcowa data przewidzianej naprawy.

Część klientów, niemieckich wojskowych, jako miejsce zamieszkania i pracy podawała niemieckie okręty wojenne. Gdynia była w czasie wojny dużą bazą niemieckiej marynarki wojennej.

Te ostatnie fakty świadczące o ruchu w porcie okrętów niemieckich interesowały żołnierzy TOW „Gryf Pomorski” – to było moje pierwsze zadanie konspiracyjne w „Gryfie” – przekazywanie tych faktów.

Po naprawie zegarka z w/w opisem był on wieszany w rzędach na dużej tablicy, która znajdowała się w zakładzie. Skoro niemiecki marynarz lub żołnierz przez szereg tygodni, a często miesięcy nie odbierał zegarka, to informację tę przekazywałem do „Gryfa”, w tym wypadku do W. Kurzawy.

W zakładzie tym pracowali m.in.: Roman Bieńkowski, Mieczysław Banaszekiewicz, Konrad Lubiński, Alfred Zenker, Henryk Rychter.

Paul Drobig przed wojną miał w Gdyni mały Zakład Zegarmistrzowski. W okresie międzywojennym działał na rzecz Niemiec hitlerowskich jako szpieg w Gdyni – V-Kolumna. Dlatego, kiedy wkroczyły wojska hitlerowskie do Polski, cieszył się wielkim zaufaniem. Ściśle współpracował z Gestapo w osobach Jana Kaszubowskiego – Inspektora Gestapo Gdańskiego, Aleksandra Arendt, który miał swoją placówkę Gestapo na ulicy Abrahama.



Gestapowcy: Jan Kaszubowski i Aleksander Arendt, przychodzili na długie rozmowy do Paula Drobigo, przechodzili przez nasze pomieszczenia – widziałem ich kilka razy – co stwierdzam jako naoczny świadek. Były to osoby bardzo niebezpieczne dla nas Polaków – ostrzegano nas wielokrotnie w „Gryfie”. Paul Drobigo miał dużą władzę i prestiż w Gestapo, o czym świadczy fakt, że nawet reklamował skutecznie od służby w Wehrmachcie osoby, które były powołane do hitlerowskiego wojska na front. Wiadomym mi jest na przykład, że dwukrotnie odroczył powołanie do Wehrmachtu pracującego z nami Polaka Bieńkowskiego, kiedy ten przyjął niemiecką grupę. Jak wiemy, w ostatniej fazie wojny Niemcy powoływali do wojska nawet dzieci i osoby w podeszłym wieku.

W naszym zakładzie, jak wspominałem, pracował również zegarmistrz Mieczysław Banaszkiewicz, który działał w konspiracji niepodległościowej – był patriotą. Kiedy mnie bliżej poznał, zaproponował mi współpracę przy przetrzucaniu na Zachód poprzez Szwecję Polaków „spalonych”, poszukiwanych przez Gestapo, statkami Szwedzkimi, które przyjeżdżały głównie po węgiel do Gdyni.

M. Banaszkiewicz miał w rodzinie dokera-brygadzystę o nazwisku Haze – był on spokrewniony z żoną Banaszkiewiczza. Pracował on w porcie w Gdyni, gdzie kierował załadunkiem statków. Moim zadaniem było np. przetrzymanie – ukrycie takiej osoby, która miała być „blindowana” do czasu wyjścia statku w morze i doprowadzenie jej do portu. Takich osób przetrzucanych tą drogą do Szwecji było kilkanaście. Osób tych w większości nie znałem z nazwiska – była to ścisła konspiracja. W trzech przypadkach znałem nazwiska przetrzucanych osób. Byli to: Maternicki, Galantowicz, Śledziński.

Pragnę nadmienić, że „blindowanie” osób na statkach odbywało się za zgodą kapitanów tych jednostek i pobierali oni za to w przeliczeniu na dolary od 100-200 \$ USA od osoby, co było wtedy pokaźną sumą pieniędzy.

W czasie, kiedy do Gdyni zbliżały się okupacyjne wojska sowieckie, P. Drobigo nie uciekał do Niemiec – pozostał w Gdyni. Po pewnym czasie M. Banaszkiewicz zgłosił na UB, że P. Drobigo w czasie wojny prześladował Polaków i był w V-Kolumnie, a jego osobiście zadenuncjował na Gestapo, gdzie był brutalnie przesłuchiwany za swoją działalność i cudem przeżył. UB początkowo aresztowało P. Drobigo i umieściło go na Kamiennej Górze, gdzie w czasie wojny znajdowała się siedziba Gestapo. Potem P. Drobigo został niebawem zwolniony, ponieważ na UB pracowali już w tym czasie Jan Kaszubowski i Aleksander Arendt.

Paul Drobigo wyjechał z Polski do Niemiec w 1946 r., o czym opowiadał nam wiele razy po wojnie M. Banaszkiewicz i ja również o tym wiedziałem.

Pragnę podkreślić, że wszystkie fakty, które podałem w tym Oświadczeniu, są zgodne z prawdą.

Toroleus-
Sofyjsiak

Rep. A nr

2020

/2006

Notariusz Piotr Ryłko, prowadzący Kancelarię Notarialną w Gdyni przy ulicy 10 Lutego 27/1 poświadczają, że wszystkie karty niniejszego dokumentu zostały podpisane w Jego obecności w lokalu powyższej Kancelarii przez:

Tadeusza Sołtysiak, zamieszkałego: Sopot, ul. Niepodległości 808/4, PESEL 28111403374, którego tożsamość ustalił notariusz na podstawie dowodu osobistego DB 8786416 -----

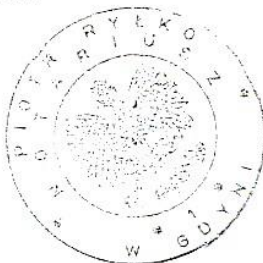
Pobrano:

Tytułem wynagrodzenia notariusza z §13, rozporządzenia w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej z dnia 28 czerwca 2004 roku -5,00 zł.

Od wynagrodzenia notariusza 22 % podatku VAT w kwocie 1,10 zł

Razem: 6,10 złotych

Gdynia, dnia 20 grudnia 2006 roku



NOTARIUSZ
Piotr Ryłko

